

JUBILEUSZOWA „MYŚL ZŁOTA” STANISŁAWA PIGONIA O KATEDRZE LITERATURY POLSKIEJ

JAN OKOŃ*

W numerze 19 krakowskiego „Życia Literackiego” z dnia 10 maja 1964 r. ukazał się obszerny szkic Stanisława Pigońa pod tytułem *Złota myśl nad katedrą literatury polskiej*¹. W poetycko ujętej formule nawiązał w nim Pigoń do historiozoficznego arcydzieła Juliusza Słowackiego, w którym tajemniczy Król-Duch, doszedłszy – jak to ujął Profesor – „do kresu swego pierwszego wcielenia”, odkrywał najgłębszy sens i samą istotę swojego działania w ciągu minionych wieków. Dostrzegał je mianowicie w tym, że przyświecała mu stale „myśl słoneczna, złota”, która wiodła go „prosto w złotych celów progi”. Odkrycie było tym ważniejsze, że do owej najgłębszej prawdy o istocie działań Ducha w narodowych dziejach nie zdołali dotrzeć nawet rapsodowie, mimo nawet, że śpiewali o nim wcześniej w swoich opowieściach.

Poprzez tak poetycko naznaczony punkt wyjścia podnosił Pigoń znaczenie oraz społeczną i narodową wartość działań również katedry literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim – sam zresztą doszedłszy niemal do własnego w niej kresu, a zarazem osiągnąwszy w niej apogeum sławy i zaszczytów.

Tekst zwracał uwagę nie tylko owym poetycko ujętym tonem, lecz i miejscem, w którym się ukazywał – Pigoń bowiem tylko ten jeden raz drukował w „Życiu Literackim”, piśmie redagowanym przez Władysława Machejka, znanego literata, lecz i działacza politycznego, zaangażowanego w kształtowanie socjalistycznej kultury Polski Ludowej. „Występ” nie był jednak przypadkowy, a Profesor uznawał szkic za ważny, skoro powtórzył go już wkrótce, po dwu latach, w tomie *Drzewiej i wczoraj* przygotowanym w szacownym Wydaw-

* Jan Okoń – prof. dr hab., prof. zw., Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie.

¹ S. Pigoń, *Złota myśl nad katedrą literatury polskiej*, „Życie Literackie” 1964, nr 19, z 10 maja, s. 8–9; przedruk pt. *Złota myśl nad Katedrą Literatury Polskiej. Na sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w tomie: S. Pigoń, *Drzewiej i wczoraj. Wśród zagadnień kultury i literatury*, Kraków 1966, s. 315–328 (tekst nieznacznie uzupełniony, w tym o przypisy bibliograficzne). Zob. edycję: S. Pigoń, *Złota myśl nad katedrą literatury polskiej (1964–1966, rękopis i redakcje drukowane). W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Profesora, 18 grudnia 1968*, oprac. J. Okoń, Kraków 2018, „Biblioteka Tradycji”, nr 78.

nictwie Literackim – pozostawił zresztą w kształcie prawie nie zmienionym, dodając tylko drobne uzupełnienia i zwłaszcza informacje bibliograficzne (choć konsekwentnie nie lokalizując jednak², centralnego w całym wywodzie, cytatu z *Króla-Ducha*).

Wystąpienie w tak ważnej sprawie i poniekąd w imieniu krakowskiej polonistyki świadczyło zarazem o prawdziwym autorytecie, jakim się Profesor cieszył w środowisku akademickim. Co prawda, już od 1 października 1960 r. został on, w wieku 75 lat, przeniesiony w stan spoczynku, lecz jeszcze w maju 1962 r., jako senior katedry, kończył ostatnie tu zajęcia zlecone (z edytorstwa), brał też w dalszym ciągu udział w przewodach naukowych. W zespołowej już wówczas (jako że złożonej z czterech zakładów) Katedrze Historii Literatury Polskiej pozostawiał znakomite grono profesorów, w tym czwórkę zwyczajnych: Marię Dłuską, Wacława Kubackiego (b. kierownik, od 1953), Kazimierza Wykę i Henryka Markiewicza (kierownik od 1959) oraz nadzwyczajnych bądź docentów, uznanych już badaczy w swoich specjalnościach (Mieczysław Piszczkowski, Franciszek Bielak, Juliusz Kijas, Józef Spytkowski, Stanisław Sierotwiński, Tadeusz Ulewicz)³.

Żegnany był też Pigoń solidarnym hołdem społeczności akademickiej, jako niekwestionowany autorytet naukowy i moralny. Z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej poświęcono mu w Bibliotece Jagiellońskiej w dniach 5–12 marca 1962 r. wystawę jubileuszową prac⁴. W dniu 10 marca tego roku w auli PAN w Krakowie odbyło się z tej okazji uroczyste posiedzenie Oddziału PAN, w obecności przedstawicieli innych oddziałów oraz władz Uniwersytetu i miasta Krakowa – Jubilatowi wręczono, jako rodzaj homagium, *Księgę pamiątkową* (druk: Kraków 1961). W auli Collegium Novum jeszcze w listopadzie 1964 r. odbyło się, przesunięte o dwa lata, uroczyste odnowienie doktoratu⁵. Wiadomości o Jubilacie znalazły się tymczasem w większości periodyków naukowych i kulturalnych w całej Polsce⁶.

Jeśli nie on, któż inny zatem winien był pisać o dziejach uniwersyteckiej katedry – zwłaszcza że na łamach tak znanego i popularnego tygodnika?⁷

² Ściślej: nie „bibliografując” – zob. w wydaniu: J. Słowacki, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, wyd. 3, [t.] V: *Król-Duch*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1959, s. 55 (tu rapsod I, pieśń III, oktawa XXXVIII).

³ Zob. wykaz: T. Ulewicz, *Studium historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie 1945–1965* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny*. Księga zbiorowa pod red. T. Ulewicza, Kraków 1966, s. 272–273.

⁴ I. Bar, *W 50-lecie pracy naukowej prof. Stanisława Pigońa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 14, 1962, nr 1, s. 32–33.

⁵ T. Ulewicz, *Studium historii literatury polskiej*, s. 268.

⁶ J. Starnawski, *Kronika życia i działalności Stanisława Pigońa* [w:] *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, praca zbiorowa, red. H. Markiewicz, M. Rydlowa, T. Ulewicz, Kraków 1967, s. 441–444; Zb. J. Nowak, *Bibliografia prac Stanisława Pigońa 1959–1969*. Dodatek III [w:] *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, dz. cyt., s. 491–498.

⁷ Z wyjątkowych wówczas wystąpień prasowych Pigońa warto odnotować, znacznie wcześniejszą jednak, wypowiedź w „Gazecie Krakowskiej” z 4 lutego 1957 r., tym razem w sprawie

Do podjęcia tematu był Pigoń w pełni przygotowany i siłą rzeczy wręcz desygnowany. Po zmianach kadrowych z początku lat pięćdziesiątych przyszło mu wprawdzie ograniczyć się do kierowania ledwie Zakładem Literatury Staropolskiej i do wykładu z literatury właśnie staropolskiej na I roku polonistyki. On sam zresztą już wcześniej obejmował swoim zainteresowaniem całość dawniejszej literatury. Już w październiku 1947 r. wybrany został przewodniczącym Komisji Historii Literatury Polskiej w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok później, w toku jubileuszowych obrad na 75-lecie PAU przedstawił projekt studium pt. *Historia badań historycznoliterackich w Polsce*, dla serii Historia Polskiej Nauki w Monografiach. Rzecz utknęła w realizacji, z uwagi na likwidację samej PAU – po latach wrócił Pigoń do sprawy i zamieścił studium w r. 1960 we wznawianym właśnie dwumiesięczniku „Ruch Literacki”, w numerze 1–2 (*nb.* również poświęconym pięćdziesięcioleciu jego pracy naukowej)⁸. W chwili druku dawny tekst nie był metodologiczną nowością i ledwie go dostrzegł nieco tylko późniejszy monografista syntez historycznoliterackich w Polsce⁹. Głos Pigońa pozostawał wciąż jednak ważny i aktualny, zwłaszcza że włączał się w podjętą w Instytucie Badań Literackich, jak i w środowiskach akademickich dyskusję o potrzebie opracowania na nowo historii literatury polskiej, w tym także podręcznika akademickiego¹⁰.

Jak rzecz ujmował Pigoń w swoim studium?

W podzielonym na trzy części przeglądzie: I – „okres przedhistoryczny”, II – początki, III – okres romantyczny, przedstawił w wielkim skrócie formowanie się badań historycznoliterackich w Polsce, począwszy od pierwszych sygnałów, w postaci „pochwały” Kallimacha, zapisanej w jego żywocie przez Grzegorza z Sanoka. Z uznaniem spotkała się *Historia literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego (2 t., Warszawa 1814), jako czołowe „w całym znaczeniu tego słowa [...] studium historii literatury polskiej”. Pigoń podkreślał, że dzieło warszawskiego autora, wykształconego w uniwersytecie niemieckim, nie tylko odsoniło ogromne bogactwo naszego dorobku literackiego, ale też pobudziło zainteresowanie dawnym piśmiennictwem, zachęcając do zbieractwa i opisu zabytków przeszłości w ogóle. Wyrazem owego nawrotu w stronę rodzimości stał się *Dykcjonarz poetów polskich* ks. Hieronima Juszyńskiego (2 t., Warszawa

reaktywacji Polskiej Akademii Umiejętności – jako jeden z ważnych głosów, których wynikiem było powołanie Oddziału PAN w Krakowie.

⁸ S. Pigoń, *Początki pracy badawczej nad dziejami literatury polskiej*, „Ruch Literacki” 1960, z. 1–2, lipiec–październik, s. 5–13. Pigoń został równocześnie przewodniczącym Rady Naukowej pisma (redaktorem – Wincenty Danek). Przedruk w tomie: S. Pigoń, *Miłe życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964, s. 9–25.

⁹ Zob. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w I. połowie w. XIX*, Warszawa 1969, s. 12 i 21. Spośród 10 odwołań do różnych prac Pigońa jedynie dwa nawiązują do omawianego tu, a tak bliskiego tematycznie studium.

¹⁰ Por. m.in. K. Wyka, *O potrzebie historii literatury*, „Nauka Polska” 1963, nr 4.

1820), jako zarazem bardziej świadome ograniczenie materiału do literatury pięknej. Główną uwagę skupił jednak Pigoń na czasach romantyzmu, kiedy to literatura stała się „rewelatorką ducha narodowego” (Maurycy Mochnacki, 1830) i „organem wykrystalającej się narodowości” – jak określał głosy młodej romantycznej krytyki literackiej (obok Mochnackiego: Michał Grabowski i Seweryn Goszczyński). Ze szczególnym uznaniem przyjmował inicjatywę Kazimierza Brodzińskiego, który w wykładach uniwersyteckich w Warszawie w r. 1822/1823 dał nie tylko przegląd całości naszej literatury, ale i jej zarazem obraz jako dziejów kultury duchowej narodu. Doprowadzał w sumie Pigoń rzecz do 1863 r., zapowiadając rysujący się dopiero po nim „nowy okres” badań, „z dużym już zasobem zdobyczy i z wielkim rozmachem”¹¹.

W swoim przeglądzie niemal nie zauważał jednak Pigoń autorów z Krakowa. Przywoływał jedynie Michała Wiszniewskiego z krakowskiej katedry (ale katedry historii powszechniej!), który dzieje dawnego piśmiennictwa osadzał na szerokim tle dziejów życia umysłowego Europy. Podkreślał Pigoń jego olbrzymi wkład w pracę poszukiwawczą, zwłaszcza w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, jak też rozszerzenie zainteresowań na zabytki niepisane, w tym rękopiśmienne, zwłaszcza na pieśni i podania ludowe. Zamiary, jak zauważył, przerosły autora, zwłaszcza że „wplątany w wypadki 1846 r.” (rabacja galicyjska), musiał opuścić Kraków i ziemie polskie na zawsze i nie ukończył zbyt szeroko zakrojonej *Historii literatury polskiej* (10 t., 1840–1845, 1851, 1857). Wyznaczył jednak Wiszniewski romantyczną wizję dawnego piśmiennictwa, jako miejsca ścierania się rodzimej kultury z zalewem cudzoziemszczyzny. Do tej właśnie wizji powrócił też Pigoń w wystąpieniu ostatnim.

JUBILEUSZOWA OKAZJA W „ŻYCIU LITERACKIM”

Publikacja w „Życiu Literackim” zwracała tym bardziej uwagę, że numer z 10 maja 1964 r. ukazywał się na jubileusz sześćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i niemal dokładnie w dzień jego fundacji przez króla Kazimierza Wielkiego w dniu 12 maja 1364 r. – fundacji pod nazwą *Studium Generale*, zmienioną dopiero później na Akademię Krakowską. Data dzienna tygodnika stanowiła wyjątkowo szczęśliwą okazję, by włączyć się w samo centrum wielkich obchodów jubileuszowych, wyznaczonych na 9–13 maja tego roku, z apogeum w postaci jubileuszowej akademii w dniu 12 maja w hali sportowej klubu „Wisła” oraz uroczystego posiedzenia dzień później w Teatrze im. Juliusza Słowackiego – to pierwsze z udziałem premiera Józefa Cyrankiewicza, I sekretarza PZPR Władysława Gomułki oraz 69 delegacji zagranicznych uniwersytetów, to drugie z udziałem oficjalnych delegacji naukowych z całego świata. Wydawany

¹¹ S. Pigoń, *Początki pracy badawczej*, s. 13.

w przeddzień tych wydarzeń numer „Życia Literackiego” stawał się okazjonalną, co prawda, ale jedną z liczących się publikacji, które wprowadzały w naukowe, a szerzej nieznane tajniki najstarszej polskiej uczelni wyższej¹².

Nie dziwi zatem, że tekst Pigionia znalazł się wśród szeregu innych artykułów, poświęconych dziejom, jak i współczesności Uniwersytetu. Warto je tu przedstawić, gdyż składają się na bardziej obszerne tło, ważne dla pełniejszego zrozumienia wypowiedzi Profesora.

DWA JUBILEUSZE

I tak, wyeksponowano w numerze głos Kazimierza Lepszego (1904–1964), historyka o tendencji marksistowskiej, rektora od 1962 r. – jedną z ostatnich zresztą jego publiczną wypowiedź (zmarł wkrótce, 30 maja). Zrozumiałe, że zwrócił on głównie uwagę na zmienioną po II wojnie światowej sytuację Uniwersytetu: jego rozwój, ale też powstanie w Krakowie nowych uczelni, po części z dawnych jego wydziałów (jak Uniwersytet Ekonomiczny czy Rolniczy). Wskazał stąd rektor na cztery główne zadania, które w nowej rzeczywistości ustrojowej stoją przed Uniwersytetem: rozwijanie badań i kształcenie w zakresie nauk podstawowych, koordynacja różnych kierunków i specjalności, integracja badań prowadzonych w usamodzielnionych i zróżnicowanych badawczo uczelniach, a wreszcie zachowanie równowagi pomiędzy naukami przyrodniczymi i technicznymi a współczesną humanistyką, czyli nauką o społeczeństwie.

Wtórował rektorowi Lepszemu na pierwszej stronie w uroczystym tonie urzędowy głos I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie (wkrótce ministra kultury i sztuki) Lucjana Motyki pt. *Kraków wyższym uczelniom*. Autor podkreślał wysiłek inwestycyjny państwa i ogrom środków przeznaczonych na rozwój Uniwersytetu, właśnie z okazji jubileuszu. Jako dawniej działacz młodzieżowy, wskazywał na zaangażowanie profesorów Politechniki i samych studentów w budowę osiedla studenckiego, jak też na związek uczelni ze środowiskiem robotniczym Huty im. Lenina. „Stary Kraków – jak sumował swoje uwagi – znajdzie się między kombinatem stali i kombinatem nauki”. Umieszczał, widać, naukę w miasteczku studenckim i wyprowadzał ją jakby z dawnych murów miejskich. Nauka zaś, podobnie jak huta, miała neutralizować „stary”, zachowawczy ideowo Kraków.

Taka wizja nauki i zadań stojących przed Uniwersytetem, jako szkołą wyższą mającą integrować pracę badawczą i kształcenie nowych pokoleń, były odbiciem ówczesnych dyskusji o miejscu i roli uniwersytetów w ogóle – Uniwersytet

¹² Zob. sumaryczne omówienie: J. Dybiec, *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego (1864–1900–1964–2000)* [w:] *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego*, red. M. Kocójowa, Kraków 1995, s. 120–122.

Jagielloński, z racji swoich tradycji, zajmował w tym jednak miejsce szczególne. I miał też znacznie bogatsze tradycje, o których rektor Lepszy nie wspominał: tradycje Wydziału Teologicznego. Akurat 12 maja miała miejsce w kościele akademickim św. Anny msza św. z okazji jubileuszu 600-lecia, odprawiona przez ówczesnego arcybiskupa Krakowa, Karola Wojtyłę. W wygłoszonym z tej okazji kazaniu przypomniał hierarcha, że on sam w grudniu 1953 r. uzyskał ostatnią habilitację na Wydziale Teologicznym, przed jego likwidacją rok później¹³. Udział we mszy św. wzięli profesorowie, niejako prywatnie, w tym również Stanisław Pigoń – ale nie władze Uniwersytetu, te bowiem składały wcześniej w katedrze na Wawelu jedynie wieńce na grobach Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi, wieczorem zaś uczestniczyły we wspomnianej uroczystej akademii w hali „Wisły”.

Świecki charakter państwowych obchodów rocznicowych stawał się tym bardziej wyraźny w perspektywie jubileuszowych uroczystości kościelnych, zapowiedzianych na dzień 5 września tego roku, z okazji zatwierdzenia dyplomu erekcyjnego króla Kazimierza przez Urbana V (w dniach 1 i 13 września 1364 r.). W programie znalazły się wówczas nie tylko referaty naukowe, na Wawelu i w kościele św. Anny, ale i nabożeństwa tamże, z udziałem całego Episkopatu Polski. Znalazło się też kazanie prymasa Stefana Wyszyńskiego, w którym przypomniał on ideowe założenia uniwersytetu, w tym realizację podstawowych zasad życia społecznego i praw osoby ludzkiej: prawa do prawdy, do wolności, sprawiedliwości i miłości¹⁴. Kazanie, rzecz jasna, było późniejsze niż majowe uroczystości, wyrażało jednak obecną już wcześniej powszechną świadomość kręgów akademickich.

Na istniejący rozdział pomiędzy oficjalną, rządową częścią jubileuszowych uroczystości, i jej częścią nieoficjalną, kościelną oraz grona profesorskiego, wskazywał też kolejny, 20. numer „Życia Literackiego”, z 19 maja 1964 r., w którym na pierwszej stronie zamieszczono zdjęcie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i rektora Kazimierza Lepszego, wraz z informacją o wspomnianej akademii w dniu 12 maja i o wręczeniu rektorowi Lepszemu przez I sekretarza Gomułkę najwyższego odznaczenia dla Jagiellońskiej Wszechnicy: Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski. Zamieszczono zresztą obok także fragmenty przemówienia sekretarza KC Zenona Kliszki na VII Zjeździe Pisarzy Ziem Zachodnich, pod wymownym tytułem *Literatura sumienie narodu*. Apelowwał w nim Kliszko o „czujność wobec wrogiej interesom naszego narodu pro-

¹³ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki MIC, Kraków 1983, s. 222–223. Tekst kazania (ze skrótami) w zbiorze: *Ks. Karol Wojtyła, Biskup, Arcybiskup, Kardynał, „Aby Chrystus się nami posługiwał”*, przygotowała J. Hannelowa, Kraków 1979, s. 203–209 (pełny tekst: „Tygodnik Powszechny” 1964, nr 21).

¹⁴ Zob. tekst kazania w tomie: „Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski”, *In principio erat... Przemówienia i listy pasterskie*, słowo wstępne Kardynał Józef Glemp Prymas Polski, red. bp A. F. Dziuba, Warszawa 2010, s. 40–51.

pagandy” i „kampanii systematycznego szkalowania Polski”, prowadzonej przez „panów z Monachium”, czyli radio Wolna Europa, jako „zdrajców własnego kraju”, którzy „usiłują oczerniać wszystko, co naszemu narodowi jest drogie”.

Szczególną rolę w walce z nimi winna była odegrać, zdaniem sekretarza KC, literatura polska, jako ta, która kształtuje społeczną i narodową świadomość Polaków.

JUBILEUSZOWE WYSTĄPIENIA PROFESORÓW UNIWERSYTETU

Pośród artykułów zamieszczonych w jubileuszowym numerze „Życia Literackiego” najbliższy sprawom literatury i kształtowanej przez nią narodowej świadomości Polaków był właśnie szkic Profesora Stanisława Pigionia. Czytać go jednak należy również na szerszym już tle zamieszczonych tam wypowiedzi profesorów innych dyscyplin, sąsiednich czy nawet pokrewnych.

O samych początkach Uniwersytetu pisał Konstanty Grzybowski, wybitny specjalista z zakresu prawa państwowego i historii doktryn politycznych¹⁵. Odwołując się do przygotowywanych do druku bardziej dokładnych *Dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, eksponował on zwłaszcza świeckie oblicze ówczesnej nauki akademickiej w Polsce i jej ścisły związek z nowymi prądami w Europie: czerpała ona z Paryża, Oksfordu i Włoch i „przetwarzała na swoje potrzeby” powstające tam idee i kierunki – nawiązując zaś do badań historyka oświaty Ignacego Zarębskiego wysuwał też nową, a dziś powszechnie przyjętą tezę o początkach odrodzenia w Polsce już w połowie XV w., w niedługi czas po odnowie Uniwersytetu przez królową Jadwigę, jako zresztą dziedziczkę kulturowych tradycji węgierskich i neapolitańskich Andegawenów.

Tuż obok Kazimierz Wyka, jako prorektor Uniwersytetu, przywołał nieco bardziej dokładnie jego królewską fundację: akt erekcyjny Kazimierza Wielkiego z dnia 12 maja 1364 r., na pergaminie, szczątkowo tylko zachowany, po ukryciu w czasie wojny przed hitlerowcami, wtedy jednak „pięknym a foremnym duktem gotyckim” spisany przez notariusza kurii królewskiej Jakuba z Ossowy; przywołał też przymocowaną do aktu i zachowaną już w całości pieczęć wielką królewską, „z białego wosku uczynioną”, oraz inny jeszcze akt, tym razem z pieczęcią św. Wacława, patrona katedry wawelskiej i Krakowa, w którym władze miasta zobowiązują się przestrzegać „praw, przywilejów i nieetykalności” powstającego właśnie „studium generalnego” (*Studium Generale*) – jak nazwano uniwersytet w obu dokumentach. Przypomniał zarazem Wyka niejasną do dzisiaj jego lokalizację: „studium” funkcjonowało w swoich początkach najpewniej „na Wawelu, u boku króla”, później zaś bodaj na Kazimierzu, jako samodzielny wtedy miście, i dopiero po fundacji z testamentu królowej

¹⁵ K. Grzybowski, *Pierwsze pół wieku...*, „Życie Literackie” 1964, nr 19, z 10 maja, s. 3.

Jadwigi przeniesione zostało na miejsce obecne, w sąsiedztwo ulic św. Anny i Jagiellońskiej¹⁶.

Przypominał zarazem Wyka polityczne tło i XIV-wieczne realia, w których krakowski uniwersytet powstawał: fakt, że zgodę na fundację we wrześniu tego roku wyrażał papież Urban V – lecz z Awinionu, a nie z Rzymu, jak by należało oczekiwać; zauważał też jednak, że powołanie uniwersytetu stawało się reakcją na wcześniejszą fundację uniwersytetu w Pradze przez cesarza Karola (1348) – już od początku chodziło zatem o ważną politycznie i narodowo rolę do spełnienia, o wychowanie własnej kadry administracyjno-kierowniczej, jak również o wypracowanie narzędzi prawnych do sporu z Krzyżakami.

Aktualny i ściśle z jubileuszem związany był głos dyrektora Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Karola Estreichera jr.¹⁷. Zasłużony kontynuator tradycji naukowych rodu Estreicherów przedstawił dzieje, funkcje i przekształcenia gmachu Collegium Maius, najstarszej budowli Uniwersytetu, od jej wzniesienia w 2. połowie XV w., poprzez przekształcenia w XIX, aż do współczesnej rekonstrukcji pod jego własnym nadzorem. Zwrócił Estreicher uwagę zwłaszcza na wyjątkowy w skali europejskiej charakter gmachu: nie zapisany w akcie fundacyjnym Kazimierza Wielkiego, powstawał już po odnowieniu w 1400 r., w sytuacji, gdy nawet na Zachodzie nie wszystkie uniwersytety miały osobne budynki (zajęcia odbywały się także bowiem prywatnie w mieszkaniach profesorów), a ukończony został w podstawowym swym zrębie jeszcze w XV w. Podkreślał też Estreicher niezwykłą funkcjonalność pierwotnej budowli i skupienie się w niej wspólnego akademickiego życia (m.in. z funkcją dziedzińca jako centrum). Wskazywał na tym tle na obcy pierwotnym założeniom charakter neogotyckiej przebudowy gmachu, dokonanej z inspiracji i pod nadzorem ks. Jana Schindlera, komisarycznego prezesa Wolnego Miasta Krakowa, po przyłączeniu go w r. 1846 do Austrii. Objąśniał wreszcie Estreicher zasadność przeprowadzanej właśnie przez niego rekonstrukcji budynku i powrotu do pierwotnego, „jagiellońskiego” kształtu.

W swoich założeniach ideowych wystąpienie Estreichera łączyło się z wymową artykułu Stanisława Pigionia: obaj eksponowali rodzimy charakter dokonań ludzi związanych z Uniwersytetem. Najnowsze badania podkreślają przy tym osobiste zaangażowanie Estreichera w tym względzie i jego ideowe podstawy, aż do uznania XIX-wiecznego „pseudogotyku” za styl narzucony przez zaborców i element germanizacji¹⁸. Odnowione Collegium Maius otrzymało w rezultacie wygląd budowli „autentycznej”, jakkolwiek niekoniecznie zgodnie z zasadami działań konserwatorskich: poprzez stylowe pastisze i pod-

¹⁶ K. Wyka, *Królewska pieczęć*, s. 3.

¹⁷ K. Estreicher, *Pomnik przeszłości: Collegium Maius*, s. 3. Artykuł był zapowiedzią osobnej monografii: K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, Kraków 1968, „Prace z Historii Sztuki”, nr 6.

¹⁸ Szerzej o tym pisze sam K. Estreicher, *Collegium Maius – dzieje gmachu*, s. 222–225.

róbki Estreicher nadawał wprawdzie nowym architektonicznym elementom cechy „naturalnej” autentyczności i dawności, zacierał jednak przy tym różnice pomiędzy fragmentami starymi i faktycznie autentycznymi a nowymi i stylowo jedynie zrzęcznie odtwarzanymi¹⁹.

Szczególnie ideowe założenia Estreichera – bo nie tyle już sposób jego działań, bliski literackim falsyfikatom – pozwalają dziś w nowy sposób spojrzeć na analogiczny w swoim punkcie wyjścia kult rodzimości, podjęty w początkach dawnej historii literatury, także tej, do której nawiązał w omawianym tu szkicu Stanisław Pigoń. By przyrzeć się mu bliżej, zauważmy jeszcze jedno wystąpienie, spoza profesorskiego grona, a jednak wprowadzające w atmosferę i realia Uniwersytetu.

Dopełnieniem przedstawionych tu głosów profesorów i władz uczelni – głosów humanistów, najogólniej rzecz biorąc, stały się mianowicie w tym samym numerze „Życia Literackiego” wspomnienia jednego z czołowych wówczas pisarzy krakowskich, Kornela Filipowicza (1913–1990), z okresu jego studiów w Krakowie²⁰. Studiów nietypowych: urodzony w Tarnopolu, jako dwudziestolatek wpisał się on mianowicie w r. 1933 na kierunek biologii, niemający wiele wspólnego – jak sam zaznaczał – z jego późniejszym zawodem. Uniwersytet stał się jednak dla późniejszego pisarza „szkołą wiedzy” i „politycznych uczuć”. Z perspektywy nauk przyrodniczych przedstawił zarazem Filipowicz opóźnienie i wręcz zacofanie Uniwersytetu w zakresie wyposażenia w aparaturę, sprzęt i sale do ćwiczeń i badań przyrodniczych. A równocześnie podkreślał, że Uniwersytet Jagielloński „był oazą myśli niezależnej”. Warto przytoczyć ważne tu i bodaj centralne zdania:

Policjant nie miał prawa aresztować nikogo z nas, studentów, na terenie gmachu uniwersyteckiego – chyba że za przestępstwo pospolite. Komunistyczne „Zycie” istniało i działało do roku 1932, a socjalistyczny ZNMS przetrwał do końca. Funkcjonowały niezależne i radykalne ugrupowania młodzieży wiejskiej.

Zdania te mogły dziwić w r. 1964, gdy stałej krytyce wówczas poddawane były rządy i ustrój XX-lecia międzywojennego – nabierały tym bardziej znaczenia parę lat później, gdy w toku manifestacji studenckich 1968 roku, a zwłaszcza w latach 1980–1981, w czasach pierwszej „Solidarności”, milicja i tajne służby właśnie wchodziły na teren uniwersytetu, a studenci poddawani byli represjom za działalność czy same nawet postawy polityczne. Wtedy też zresztą sam Filipowicz związał się z opozycją demokratyczną i zaczął drukować poza cenzurą.

Zwracało uwagę i to jednak, że w swoim wspomnieniu podkreślał zarazem Kornel Filipowicz, że „Profesorowie reprezentowali poziom wiedzy europejski.

¹⁹ Zob. W. Bałus, *Nowy haft na słabej tkance przeszłości*, „Alma Mater” 2018, nr 201, s. 66–71 (fragment odczytu z dnia 15 marca 2018; pełny tekst zapowiedziany w „Folia Historiae Artium”).

²⁰ K. Filipowicz, *UJ mojej młodości*, s. 1–2.

Ich umysłowość cechował obiektywizm [...]” – postawy te zaś dawały studentom możliwość samodzielnych działań i rozwoju²¹.

GŁOS POLONISTY-JĘZYKOZNAWCY

Nie sposób pominąć relacji z bratniej Katedry Języka Polskiego. Jej dzieje i stan badań przedstawił Zenon Klemensiewicz, profesor od 1939 r. i kierownik Katedry do 1952 r. (następcą Witold Taszycki), od 1960 prezes krakowskiego Oddziału PAN, aktualnie zaś w stanie spoczynku, podobnie jak Pigoń, choć w dalszym ciągu z prawem wykładów na polonistyce²². Klemensiewicz podszedł do sprawy w sposób całkowicie odmienny: zaznaczył wprawdzie, że dzieje języka polskiego jako osobnego przedmiotu w Uniwersytecie Jagiellońskim datują się od roku akademickiego 1854/1855, dzieje zaś samodzielnej Katedry dopiero od 1920 r., ale przypomniał też działania w tym zakresie w XIX w., w ramach porównawczych badań języków słowiańskich (katedry różnie nazwane, od 1865 r., i zwłaszcza działalność Henryka Sucheckiego). Przede wszystkim jednak podjął dwa ważne aspekty, z założenia wręcz pominięte w wypowiedzi Pigionia. Uwzględnił, po pierwsze, popularne opracowania z zakresu języka polskiego powstałe już w średniowieczu w środowisku krakowskim, jako zatem związane z Akademią – takie jak traktat ortograficzny Jakuba Parkoszowica z ok. 1440 r. i jak rozmówki łacińsko-polskie Jana Murmeliusa (*Oratiunculae...*) z r. 1527. Co więcej, wskazał na rolę języka polskiego przy analizie utworów łacińskich w programach Akademii jako „pomocniczego czynnika dydaktycznego”. Przede wszystkim jednak wymienił bieżące prace i programy badawcze (jak z dialektologii *Atlas gwar polskich* Kazimierza Nitscha, prace z onomastyki, z kręgu języka pisarzy), po części jako kontynuacje inicjatyw niekiedy jeszcze z w. XIX (jak *Słownik staropolski*). W sumie składało się to na bogaty obraz dokonań i prac bieżących realizowanych w krakowskiej Alma Mater – obraz w samym założeniu zupełnie odmienny od wizji Pigionia.

PIGONIOWA „MYŚL ŻŁOTA” JAKO IDEA FILOZOFICZNA

Otóż przeglądowy szkic Pigionia odbiegał swoim historiozoficznym zamyśleniem od wszystkich pozostałych wystąpień i nie informował o bieżących inicjatywach czy badaniach historycznoliterackich podejmowanych w Katedrze. Podjęte w nim rozważania kończył zresztą Pigoń na roku 1910 – z pewnością nie

²¹ Pierwszą stronę „Życia Literackiego” uświetnił wiersz krakowskiego poety Józefa Andrzeja Frasika *Cracovia urbs celeberrima*. Rok później zamieścił go autor w tomie *Z rodu kamienia* (Wyd. Literackie) z dedykacją: „Prof. Stanisławowi Pigionowi”.

²² Z. Klemensiewicz, *Językoznawstwo polonistyczne w Krakowie*, s. 9.

chodziło o prezentację aktualnych dokonań Katedry i jej pracowników, zwłaszcza podjętych w perspektywie jubileuszu.

Nie przynosił zresztą szkic pełnej odpowiedzi również na postawione na wstępie pytanie o „sens wytyczny” i ową historiozoficzną „myśl złotą” Króla-Ducha, o „podstawową świadomość kierowniczą”, którą Pigoń próbował wyłowić na przestrzeni dawno minionych dziesięcioleci. Zastrzegając się już na wstępie Profesor, że daje szkicowe jedynie i fragmentaryczne uwagi, ograniczone do wybranych profesorów i raczej tylko do ich wypowiedzi o charakterze programowym. Przyznawał, że spośród nauk uprawianych w Uniwersytecie historia literatury polskiej należała do najmłodszych – pojawiła się dopiero w końcowym okresie jego sześćsetletnich dziejów, w ich „ostatniej ćwiartce”. Przywołując świeżo opracowane wówczas *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej*, przypominał, że dopiero w roku 1815 rozpoczęła ona swoją działalność²³. Był to zaś moment naznaczony mocno politycznie, mianowicie kongresem wiedeńskim, który ostatecznie utrwalił trójrozbiorowy podział Polski – ale też rozbudził zarazem polską świadomość narodową, a nawet sprawił, że Polska stała się wręcz w tym względzie zarzewiem dla Europy.

Aspekt ten, owego zaczynu wolności i rozbudzenia świadomości narodowej wprowadzał Pigoń jako punkt wyjścia rozważań. Powoływał się przy tym na angielskiego historyka Ernesta Barkera i na jego dzieło o charakterze narodowym i kształtujących go czynnikach²⁴.

Barker i jego politologiczna wizja dziejów Europy była to istotna nowość w myśli historiozoficznej Profesora Pigońa. Wyłaniał on stamtąd „trzy komponenty”, które „obudziły świadomość narodową w Europie jako siłę motoryczną dziejów”. Należały do nich: rozbiory Polski, rewolucja francuska oraz wojny napoleońskie. One to – jak przyjmował za Barkerem Pigoń – „przyczyniły się do tego, by narodowość pojęta została jako idea”.

Nie chodziło, jak widać, o samą świadomość jako taką – ta bowiem istniała już wcześniej, w Anglii, jak i w Polsce; pisał o niej zresztą wcześniej Pigoń, również Barker dostrzegał jej formowanie się już w XIII-wiecznej Anglii, w toku walk z obcymi „faworytami” Henryka III – w średniowiecznej Polsce analogią mogła być walka wyższego duchowieństwa z wpływami niemieczyzny

²³ T. Ulewicz, *Dzieje katedry historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. (Ogólny szkic historyczny)* [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. Taszycki i A. Zaręba, Kraków 1964, s. 95–143.

²⁴ E. Barker, *Charakter narodowy i kształtujące go czynniki*, przekł. I. Pannenkowa, Warszawa 1933, „Biblioteka Dzieł Pedagogicznych”, rok VII, nr 31–33, zwł. s. 218–222. Autor, profesor teorii polityki w Cambridge, był szczególnie zainteresowany Polską i przyjmował, że nawet w czasach niewoli potrafiła zachować „charakter narodowy” i zorganizować swe życie narodowe „na podstawach samopomocy społecznej obywatelskiej”. Zapewniał też we wstępie do wydania polskiego, że już w r. 1915 życzył Polakom, by sami mogli „mocą własnej decyzji stanowić o swych losach” (s. 17).

w szkole i w Kościele²⁵. Dopiero jednak w w. XIX – jak głosił Barker – mianowicie w teoriach Fichtego i Hegla pojawiło się uznanie dla „moralnej istoty zbiorowej” zwanej narodem i przyjęcie jej za byt istniejący realnie – naród i narodowość stały się politycznym konkretem i zaczęły odgrywać rolę nie tylko jako idea i wytwór myśli filozoficznej. Wyrazem tego była rzeczywistość polityczna XIX w. i powstanie wolnych państw (Grecja, Belgia, Włochy), jak też wolnościowe dążenia narodów Europy, jako reakcja na rok 1815 i kongres wiedeński²⁶.

Do tak sformułowanej idei nawiązał zatem Pigoń i połączył z nią ową poetycką „myśl złotą”, którą dostrzegł u Słowackiego i której obecności zamierzał doszukać się w intencjach i praktyce profesorów uniwersyteckiej katedry. Polityczne zaś tło stawało się tym bardziej godne uwagi, że Kraków, jako pierwotnie Wolne Miasto, przechowywał zarazem trwałą pamięć wolności dla wszystkich trzech zaborów. Zdaniem Pigionia, krakowska katedra literatury polskiej z natury rzeczy musiała się w rezultacie okazać „krynicą pogłębiającego się poczucia narodowego”.

PROFESOROWIE-KRZEWICIELE „MYŚLI ZŁOTEJ”

Jeśli nawet jednak przyjął Pigoń rok 1815 za datę początkową jagiellońskiej katedry literatury polskiej, to dopiero w r. 1847 dostrzegł wyraźny przebłysk owej „myśli złotej” – idei przewodniej, która wybrzmiała publicznie z katedry. Zresztą i ta późniejsza data wymagała kolejnych objaśnień i uściśleń.

Dwaj pierwsi z profesorów, powoływanych na katedrę od 1815 r., to jest Paweł Czajkowski i Kajetan Trojański, związani mianowicie byli, zdaniem Pigionia, z filologią klasyczną i jeśli nawet wykładali literaturę ojczystą, to głównie dawniejszą, łacińsko-polską, i nie orientowali się w rodzącym się na ich oczach prądzie literackim, jakim był romantyzm, ani też nie czerpali z niego podnieć dla swoich prac.

Upraszczał bez wątpienia sprawę Pigoń, zarówno gdy oczekiwał w Krakowie wczesnych śladów romantyzmu (bo o ten prąd chodziło), jak też, gdy w jednej formule zamykał dokonania i okoliczności działań dwu tak różnych postaci, jak Czajkowski, głównie poeta i tłumacz (ale też wydawca *Gofreda* Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego), oraz Trojański, głównie słownikarz²⁷ – czynił

²⁵ Wskazała na to w osobnym dopisku tłumaczka dzieła Barkera, I. Pannenkowa (E. Barker, dz. cyt., s. 216).

²⁶ Tamże, s. 218–219.

²⁷ Por. szczegółowe omówienie: K. Lewicki, *Katedra literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1803–1848* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, dz. cyt., s. 51–62 (Czajkowski) i 62–67 (Trojański). Warto zaznaczyć, że Czajkowski prowadził wykłady w l. 1814–1833 w osobnej katedrze literatury polskiej istnieją-

tak jednak, by tym bardziej wyeksponować moment zwrotny „ofensywy ideowej i naukowej”, jaki nastąpił wraz z podjęciem kursu historii literatury polskiej przez Michała Wiszniewskiego (1794–1865).

Jako bardziej wszechstronny badacz przeszłości, prowadził Wiszniewski, co prawda, już wcześniej wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim, ale najpierw z historii powszechnej (od 1831), a następnie (od 1833) wprawdzie z historii literatury, ale również powszechnej. Pigoń zresztą skupił się nie tyle na wykładach Wiszniewskiego, ile na wydanym wcześniej (w 1840) I tomie ogromnej rozmiarami, bo 10-tomowej (i ostatecznie nieukończonyj) jego *Historii literatury polskiej*²⁸ – w tym bowiem tomie wyłożył on swoją wizję piśmiennictwa jako „owocu duchowego życia narodu” i „zwierciadła, w którym całe jego oblicze najwyraźniej się odbija”²⁹.

Skupiając się na podręczniku, a nie na wykładach określał zarazem Pigoń miejsce Wiszniewskiego wśród twórców i myślicieli polskiego romantyzmu³⁰. Przypominał zatem, jako punkt wyjścia, Kazimierza Brodzińskiego i jego tezę o „odrębnym narodowym charakterze literatury polskiej”, a następnie jego kontynuatorów: Maurycego Mochnackiego i Michała Grabowskiego i ich wkład w postaci myśli teoretycznej i filozoficznej romantyzmu. Wiszniewski bowiem, zdaniem Pigońa, stanął obok nich i ujął ich myśli w wymiarach historycznych, wprowadzając „konstrukcję dziejowego obrazu piśmiennictwa polskiego”, w którym to naród rozpoznaje swoje jestestwo. Literatura w ujęciu Wiszniewskiego jest zatem „owocem duchowego życia narodu”, zaś historyk literatury winien „coraz wnikliwiej pojmować i coraz pełniej wyrażać istotę narodu”.

Dowartościował w ten sposób ponownie Pigoń (podobnie jak we wcześniejszej syntezie historycznoliterackiej³¹) badania źródłowe Wiszniewskiego, których rezultaty zamieszczał on w kolejnych tomach swojego dzieła, wprowadzając, jako nowość, również zabytki niepisane: pieśni i baśnie ludowe, będące wyrazem samorodnej twórczości ludowej i zarazem świadectwem odmienności plemiennej narodu. Twórczość ludowa to zarazem „jedyna skarbnica”, w której zachowały się „szczątki dawnej, samorodnej, przedhistorycznej jeszcze twórczości”.

Konsekwencją tych założeń stawał się obraz dziejów piśmiennictwa w Polsce, który dawał Wiszniewski: dzieje literatury polskiej w ciągu dziesięciu

cej w ramach Wydziału Literatury, podczas gdy Trojański od roku szk. 1833/34 w katedrze literatury polskiej i łacińskiej w ramach Wydziału Filozoficznego; nowa struktura przetrwała do r. 1945.

²⁸ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 1–7, Kraków 1840–1845, t. 8, wyd. K. Macewicz, Kraków 1851, t. 9–10, wyd. T. Żebrawski [bez wiedzy autora], Kraków 1857.

²⁹ Pigoń, dz. cyt., „Życie Literackie”, jw., s. 8.

³⁰ Bliższe dane o wykładach w monografii: J. Dybiec, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 93–97.

³¹ Zob. przypis 8.

wieków to wyraz zmagania się jej z powracającymi wciąż falami obczyzny, zwłaszcza w postaci literatury łacińskiej i francuskiej – dopiero współczesność, ta z ok. 1815 roku, była powrotem do własnych korzeni rodzimości.

O samych wykładach Wiszniewskiego, jak wspomniano, poskąpił już jednak Pigoń bliższych informacji, poza przywołaniem opinii o nim jako „znakomitym prelegencie”, który mógł z tej racji porwać słuchaczy i zapalić na długo ich umysły ową „złotą myślą” rzuconą z katedry. Zapalić na długo, rzecz jasna, by myśl przetrwała – bowiem jego następcą na katedrze, Karol Mecherzyński, co prawda, podzielał poglądy poprzednika o stopniowym w ciągu wieków „wyjarmianiu się” literatury polskiej z cudzoziemszczyzny, jak też chwalił wyjątkowe „cechy prywatne” narodu polskiego – ale podjętych przez Wiszniewskiego badań źródłowych nie rozwinął, skupił się zaś na wydawaniu podręczników i wypisów szkolnych, badawczo zaś na jednym głównie dziele: *Historii wymowy w Polsce* (t. 1–3, Kraków 1856–1859)³².

W opinii tej, ujemnej wobec Mecherzyńskiego, szedł Pigoń śladem Stanisława Tarnowskiego, jako słuchacza najpierw, a od 1871 r. jego następcy na katedrze. Głos Tarnowskiego (ur. 1837) był tym ważniejszy, że stawał się wyrazem oczekiwań, a w konsekwencji i rozczarowania pokolenia, które przeżyło w młodości wzmożony ucisk polityczny, a następnie tragedię powstania styczniowego 1863 r. Tym też tłumaczył Pigoń nie tylko samo zajęcie się przez Tarnowskiego głównie literaturą polityczną XVI w.³³, ale i jego wręcz „publicystyczną porywczosć” w przyswajaniu słuchaczom wiedzy o literaturze polskiej i osądzaniu jej pod kątem „przydatności narodowej”. W ślad za Wiszniewskim, również on deprecjonował okresy literackie zdominowane przez cudzoziemszczyznę – odrzucał stąd całe średniowiecze, a wykład literatury rozpoczynał od roku 1500. Również w ten sposób kontynuował „myśl złotą” podjętą na katedrze przez Wiszniewskiego.

Podnosił zarazem Pigoń, że odchodził Tarnowski od naukowych naiwności Wiszniewskiego, jak choćby od jego urojeń w postaci koncepcji o zamierzonych pierwocinach literatury rodzimej, przechowywanych jakoby w ludowej tradycji ustnej. Nawet jeśli nie zapominał Pigoń o równoczesnym udziale Tarnowskiego w zachowawczym stronnictwie „stańczyków”, to jednak doceniał

³² Wymienił jednak Pigoń dwie ogólniejsze wypowiedzi Mecherzyńskiego jako kontynuację koncepcji ideowych Wiszniewskiego: nieukończoną rozprawę *Filozoficzne ujęcie historii literatury ojczystej*, z 1835, oraz *O duchu i dążności literatury polskiej XVI wieku*, z 1849 r.; potwierdzały one tezę o „wyjarmianiu się” literatury polskiej z nawału cudzoziemszczyzny (Pigoń, dz. cyt., s. 8). Na związku z ideą rodzimości nawet w *Historii wymowy w Polsce* wskazywał też wówczas Franciszek Bielak, monografista wykładów Mecherzyńskiego (F. Bielak, *Katedra historii literatury polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1849–1870* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, dz. cyt., s. 104–106).

³³ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI w.*, t. 1–2, Kraków 1886; toż, wstępem i przypisami opatrzył B. Szlachta, Kraków 2000.

przede wszystkim, że literatura w jego ujęciu była odbiciem sumienia narodu i „najautentyczniejszym wyrazem wyrobionego ducha narodowego”.

CHRZANOWSKI – PRZEDE WSZYSTKIM

„Wspaniałą czujność sumienia narodowego” w postawie i w dziełach naukowych Tarnowskiego podkreślił jego następca na katedrze, Ignacy Chrzanowski. Pomijał Pigoń, że sam Tarnowski, po 40 latach pracy tutaj, wskazał właśnie na Chrzanowskiego jako swego następcę; nie wspomniał też o złożonej wówczas sytuacji kadrowej katedry³⁴. Skupił się natomiast na wykładzie inauguracyjnym Chrzanowskiego *O literaturze polskiej*, który ten – wezwany pod presją czasu z Warszawy – wygłosił 30 maja 1910 r., w toku trwającego już semestru letniego³⁵.

Jako student, a wcześniej również słuchacz wykładów Tarnowskiego, Pigoń był wówczas świadkiem wykładu Chrzanowskiego i pozostawał pod tak wielkim wrażeniem jego nowości, że właśnie pod kierunkiem nowego profesora ukończył (a ten wydał swoim sumptem, jako pierwszy tom serii Prac Historycznoliterackich) dysertację doktorską *O „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”*. Sam też zresztą, jako redaktor pisma „Iskra”, wydawanego z ramienia towarzystwa Eleusis, zaangażował się w akcję popularyzującą wychowanie narodowe wśród ludu, zwłaszcza poprzez odczyty dla robotników polskich na Śląsku³⁶. Myśli przewodnie wykładu Chrzanowskiego były mu tym bardziej bliższe – i najwyraźniej pozostały takimi nawet pół wieku później.

Wskazując z perspektywy lat na różnice osobowości dwu wielkich profesorów Uniwersytetu: Chrzanowskiego i Tarnowskiego dostrzegał jednak Pigoń wspólną u obu wysoką ocenę pierwiastków ideowych w omawianych utworach, ich „przydatność narodową” i zawarty w utworach „ideał moralny”. Podkreślał zarazem, że wykład Chrzanowskiego był czymś więcej niż tylko „enuncjacją programową” – również bowiem „naukowym przedyskutowaniem problemu”, czy literatura może posiadać specyficzną, własną cechę narodową. W odpowiedzi sięgał Chrzanowski do aktualnych wówczas prac autorytetów

³⁴ Zob. szerzej o tym J. Kijas, *Jak Chrzanowski został następcą Tarnowskiego na UJ*, „Ruch Literacki” 1962, R. III, z. 2, s. 83–87; tenże, *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej UJ w okresie* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, dz. cyt., s. 154–158; J. Spytkowski, *Studium historii literatury polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1910–1945* [w:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, dz. cyt., s. 167–170.

³⁵ Pełny tekst: I. Chrzanowski, *O literaturze polskiej. Wykład wstępny wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 30 maja roku 1910*, Kraków 1910, nakł. Autora.

³⁶ J. Starnawski, *Kronika życia i działalności Stanisława Pigońa* [w:] *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, dz. cyt., s. 408.

zachodnich (Ferdinand Brunetièr, Wiliam Courthope) i wskazując na specyfikę literatury francuskiej, angielskiej, niemieckiej oraz włoskiej – wydobylał tym bardziej zasadnie na ich tle, jako „miazgę wzrostu” literatury polskiej, jej troskę o losy narodu, obecną stale w ciągu pięciu wieków trwania i rozwoju, mimo nawet historycznych odstępstw, „wyboczeń” czy wręcz „wybryków”.

Zresztą Chrzanowski już na wstępie zastrzegał się, że przedstawia nie tyle wywody własne, ile sąd wygłoszony przez największego spośród wykładających literaturę polską, mianowicie Adama Mickiewicza, i to z katedry w Collège de France. W ślad za narodowym wieszczem stwierdzał zatem, że literatura polska „wzrosła, wybujała i zakwitła pod życiodajnym tchnieniem miłości ojczyzny”³⁷. Uzasadnianiu tak postawionej tezy poświęcał też swój wykład wstępny, który po latach uznał Pigoń za podsumowanie tytułowej „myśli złotej”.

ZAMKNIĘCIE

Omówieniem wykładu Chrzanowskiego z r. 1910 zamykał Pigoń swoje rozważania z okazji jubileuszu 1964 roku. Różniły się one od wszystkich innych pomieszczonych na łamach „Życia Literackiego”: odchodziły od założonych z góry w literackim tygodniku pochwał wobec osiągnięć okresu Polski Ludowej. W ich miejsce wprowadzał Pigoń pamięć o literaturze walczącej o wolność narodu i wyrazicielu jej najgłębszego ducha. Także pamięć o historii literatury uprawianej w tym duchu na uniwersyteckiej katedrze. Zaznaczał, co prawda, że wraz z wolnością, odzyskaną już niedługo po wykładzie Chrzanowskiego, przed literaturą, jak i przed akademicką nauką o niej stanęły nowe zadania – obecna zaś w nich „złota myśl przewodnia” miała rozbłysnąć nowym światłem. Tego już jednak nie ukazał. Nie chodziło najwyraźniej o postęp wiedzy w zakresie badań nad syntezą historycznoliteracką w Polsce.

Można się było jednak domyślać, że obejmował Pigoń ową jubileuszową „złotą myślą” także współczesność i stawiał również przed swoją własną katedrą wciąż aktualne przesłanie o kontynuację. Nie tylko bowiem upominał się wcześniej o reaktywację Polskiej Akademii Umiejętności, ale też w ramach jubileuszu 1964 r. uczestniczył w imprezach organizowanych przez dawny Wydział Teologiczny, w tym również w nabożeństwach odprawianych przez jego dawnego ucznia sprzed wojny, Karola Wojtyłę. Nieco wcześniej zaś, bo w marcu tego roku, podpisał słynny *list 34*, w którym to pisarze i ludzie nauki wystąpili do premiera Cyrankiewicza nie tylko o przydział papieru, ale też przeciwko cenzurze oraz o zmianę polityki kulturalnej państwa, tak, by była zgodna z duchem praw zagwarantowanych w konstytucji. Spośród profesorów Uniwersytetu list

³⁷ I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 1.

podpisali również Karol Estreicher i Kazimierz Wyka – ten ostatni podpisał też późniejszy list do redaktora londyńskiego „Timesa”, z protestem przeciwko wykorzystaniu w Europie *listu 34* do wrogiej „kampanii przeciwko naszemu krajowi”; dziesięciu tym razem ludzi nauki i kultury zapewniało przy tym, że nic nie wiedzą o karach nałożonych na sygnatariuszy *listu 34* (mimo że właśnie 14 spośród pisarzy otrzymało zakaz publikowania w kraju)³⁸.

Sprawa była głośna, i to przy jej pogłosach obchodzony był ów wielki jubileusz Uniwersytetu. W związku też z nią w kolejnym numerze „Życia Literackiego” zamieszczono przedstawiony wyżej tekst ideologa PZPR Zenona Kliszki o literaturze jako sumieniu narodu. Zamieszczono również ów nowy list „dziesięciu”, jak też protest ponad setki pisarzy przeciwko „obcej ingerencji [...] w naszą politykę kulturalną”, podpisany m.in. przez Władysława Machejka, jak i Kornela Filipowicza³⁹.

Otóż wywód Pigońa o literaturze jako walczącej o wolność narodu i wyrazicieli jej najgłębszego ducha zgadzał się w gruncie rzeczy z tezą Kliszki o literaturze jako sumieniu narodu – tyle że obaj stanęli w swoich postawach naprzeciwko siebie, prezentując przeciwstawną wizję narodu i jego wolności. Przypominając zaś jubileuszowo poemat Słowackiego, z jego ideą odradzającej się „złotej myśli”, mógł Pigoń wyrazić dość czytelną wówczas nadzieję na odrodzenie się ducha narodu i prawdziwej wolności.

Jan Okoń

STANISŁAW PIGOŃ'S JUBILEE GOLDEN THOUGHTS ON
CRACOW'S CHAIR OF POLISH LITERATURE

Summary

The article analyzes Stanisław Pigoń's essay 'Some Golden Thoughts on the Chair of Polish Literature' written to commemorate the 600th jubilee of the Jagiellonian University. Stanisław Pigoń (1885-1968), Distinguished Professor of Polish Literature, had it published in the Cracow weekly *Życie Literackie* in May 1964; its expanded version was published two years later in a volume of essays *Drzewiej i wczoraj [In the Old Days and Yesterday]* in 1966. Both versions were published again in a bibliophile volume in December 2018 (the manuscript and the printed versions). At the heart of Pigoń's essay are the twin ideas of freedom and the 'spiritual life of the nation', borrowed from Juliusz Słowacki's epic poem *The Spirit King*. The article examines Pigoń's key theme and the manner in which, as he saw it, it shaped the lectures of the most eminent professors of Polish literature in the 19th and 20th century (Michał Wiszniewski, Karol Mecherzyński, Stanisław Tarnowski, Ignacy Chrzanowski). Pigoń's survey ends in 1910, but,

³⁸ Zob. szerzej o tym J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993.

³⁹ Ale nie przez J. A. Frasika (zob. przypis 21).

as the author of the article observes, by that time the ideas he so strongly believed in were as relevant as ever.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Jagielloński, katedra literatury polskiej, świadomość narodowa, rodzimość; wolność, Ernest Barker, Ignacy Chrzanowski, Karol Mecherzyński, Juliusz Słowacki, Stanisław Tarnowski, Michał Wiszniewski.

Key words: Key words: Polish literature and Polish national consciousness in the 19th and early 20th century – freedom – historians of Polish literature – professors of the Jagiellonian University – Michał Wiszniewski (1794–1865) – Karol Mecherzyński (1800–1881) – Stanisław Tarnowski (1837–1917) – Ignacy Chrzanowski (1866–1940) – Stanisław Pigoń (1885–1968).